

torem tendencji ogólniejszych”<sup>2</sup>. Konfrontacja nowych postaw badawczych polemizujących niejednokrotnie z tradycyjnymi poglądami, wielość idei i dyskursów sprawiła, że konferencja otworzyła nowe ujęcia metodologiczne. Należy się spodziewać, że tom pokonferencyjnych materiałów (przygotowywany do druku przez pomysłodawcę i kierownika naukowego sesji, Czesława P. Dutkę) otworzy nowy etap lektury dorobku poety.

Sylvia Bielawska

#### PARYSKIE NORWIDIANA. POGRZEBY NORWIDA

Norwid zmarł dnia 23 maja 1883 r. w Zakładzie św. Kazimierza w Ivry-sur-Seine, należącym do trzynastego obwodu Paryża. Pogrzeb odbył się 25 maja. Poetę pochowano na cmentarzu w Ivry<sup>1</sup> w tzw. tranchée gratuite renouvelable tous les cinq ans. Była to niewielka parcela ziemi ofiarowana jako miejsce ostatniego pochówku na pięć lat przez merostwo gminy jej najbiedniejszym mieszkańcom<sup>2</sup>.

Po upływie tego czasu<sup>3</sup> odbył się powtórny pogrzeb poety na cmentarzu w Montmorency, odległym o 12 kilometrów od Paryża. Wówczas to pochowano Norwida w grobowcu oznaczonym numerem C 731.

W r. 1904 nie przenoszono już prawdopodobnie doczesnych szczątków autora *Pro-methidiona* do grobu „domowników” Hotelu Lambert<sup>4</sup> z tej prostej przyczyny, że parcela ta stanowi „concession à perpétuité” (koncesję wieczystą), przekazaną przez merostwo Montmorency polskim księżom – prawdopodobnie zmartwychwstańcom.

W 1967 r. polskie władze usiłowały przenieść prochy Norwida. Zwrócono się w tym celu z listowną prośbą do administracji cmentarza. Spotkano się jednak z odmową Francuzów. Zanotowano wówczas w dokumentacji (dossier) Norwida, że z grobowca, w którym spoczywają jego zwłoki, nie dokonywano ekshumacji<sup>5</sup>. Nie wydaje się, aby we Francji, kraju sprawnej i wszechobecnej administracji, można było dokonać

<sup>2</sup> Z. S t e f a n o w s k a. *Strona romantyków. Studia o Norwidzie*. Lublin 1993 s. 71.

<sup>1</sup> Cimetière ancien. Grób numer 2379. Dokładna lokalizacja: division 6 naprzeciw 15. Numer grobu 67, licząc od prawej strony. Zob. *Cimetière d'Ivry. Répertoire des inhumations. Année 1883*.

<sup>2</sup> Obecnie merostwa francuskie przyznają takie parcele na dziesięć lat.

<sup>3</sup> Zob. J. W. G o m u l i c k i. *Cyprian Norwid. Przewodnik po życiu i twórczości*. Warszawa 1976 s. 190.

<sup>4</sup> Tamże s. 191.

<sup>5</sup> Informacji tych udzielono mi w czasie rozmowy przeprowadzonej 15 czerwca 2000 r. w merostwie Montmorency.

ekshumacji zwłok na cmentarzu tak małym, iż można go zwiedzić w ciągu godziny, nie zwracając uwagi świadków i nie wypełniając odpowiednich dokumentów.

Trzeci pogrzeb Norwida przygotowywano od r. 1997. Podobnie jak trzydzieści lat wcześniej, zwrócono się do administracji cmentarza z prośbą o udzielenie zgody na otwarcie grobowca. Tym razem władze gminy nie oponowały. 9 listopada 1999 r. – w obecności przedstawicieli Ambasady Polskiej i Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu, na którym spoczywa obowiązek opieki nad grobowcem – dokonano jego otwarcia<sup>6</sup>. Wiemy, że złożono w nim 14 trumien, w tym 12 księży zmartwychwstańców. Pierwszy pochówek odbył się w 1879 r. Po upływie tak długiego czasu niemożliwa jest podobno dzisiaj identyfikacja pochowanych osób (kurz zmieszał się z pyłem trumien i prochów). Dlatego też postanowiono pobrać ziemię w pobliżu grobowca Norwida. Ziemię poświęcił w Rzymie papież, a urnę umieszczono na Wawelu. „Sprawiedliwość każe mi to przyznać, mnie, k t ó r y d z i s i e j s z e j P o l s k i o b y w a t e m n i e j e s t e m, t y l k o t r o c h ę - p r z e s z ł e j i d u ż o - p r z y s z ł e j” – pisał Norwid<sup>7</sup>.

Czy rzeczywiście ta Polska d u ż o - p r z y s z ł a jest krajem, o którym myślał? I czy trzeba było przenosić ziemię z Montmorency przez Rzym do Krakowa? Jest coś dziwnego w naszym manickim uporze sprowadzania zwłok, prochów, a teraz ziemi. A przecież we Francji znalazł polski artysta schronienie, tu żył, tworzył i umarł. Żył marnie – po części dlatego, że cudzoziemiec, a po części, że poeta, więc podobno niepraktyczny. Ale tutaj spędził trzydzieści lat życia, stworzył arcydzieła i na tej ziemi spoczął. Czy godzi się przenosić ptaka trzykrotnie (lub – jak chcą niektórzy – czterokrotnie) z jednego gniazda do drugiego? I to takiego ptaka! A może wystarczyło tylko przykryć go ciepłej – jak sobie tego życzył w maju 1883 r.? Warto o tym w przyszłości pomyśleć, przy okazji propozycji następnych przenosin i sprowadzania prochów albo obcej ziemi.

*Bogusław Biela*

---

<sup>6</sup> Rozmowa przeprowadzona w merostwie Montmorency 25 maja 2001 r.

<sup>7</sup> C. N o r w i d. *Pisma wszystkie*. Zebrał, tekst ustalił, wstępem i uwagami krytycznymi opatrzył J. W. Gomulicki. T. 9: *Listy. 1862-1872*. Warszawa 1971 s. 43. List Norwida do Konstancji Górskiej z lipca 1862 r.